

Mieczys, Przed

Chyba mi wpadłaś w oko,
oko w oko z Tobą byłem przez chwilę,
oko, ach dokąd, dokąd... dokąd
sięgasz oko nie wyleć.

Sięgam gdzie wzrok nie sięga,
łamię czego rozum nie złamię,
a głowa nie taka tęża, za to ramię
silne, ramię to ramię.

Jutro Cię, ach, przed śniadaniem, no nie,
nie spotkam bo za długo śpię.

Jeżeli dwoje naraz, zaraz, zaraz - powiem to szczerze. Jeżeli dwoje naraz jednakowo
to i tak w to nie uwierzę.

A jutro Cię, ach, przed śniadaniem, no nie,
nie spotkam, nie, no bo za długo śpię.

Jestem luźny, luźny tak,
niby podróżny, niby niebieski ptak.

A tak próżny, próżny, ech,
próżny za trzech podróżnych,
więc omijaj mnie.

Bo w oko wpadłaś, a ja oczy mam
okrągłe przy Tobie.

Dusza by z ręki jadła, gdy Twe ciało
myśli o tym co tu zrobię.

Obie źrenice wielkie, wielkie żarcie
pewnie miałyby zmysły
te moje zmysły wszelkie.

I ten rozum nie do końca końców
ściśły.

Lecz jutro Cię, ach, przed śniadaniem, no nie,
nie spotkam, nie, no bo za długo śpię.

Jestem luźny, luźny tak,
niby podróżny, niby niebieski ptak.

A tak próżny, próżny, ech,
próżny za trzech podróżnych,
więc omijaj mnie.